TAURON DYSTRYBUCJA

CASE STUDY

Olszowa
Energia dla rozwoju

Leszek Kosiorek,
Prezes Zarządu TAURON Dystrybucja S.A.

Szanowni Państwo,

Jako operator systemu dystrybucyjnego mamy wpływ nie tylko na bezpieczeństwo i niezawodność dostaw energii, ale również na tempo rozwoju gospodarczego Polski południowej. Dlatego w TAURON Dystrybucji realizujemy inwestycje, które tworzą warunki do rozwoju nowych terenów gospodarczych i całych regionów.

Wiemy, że sama infrastruktura to nie wszystko. O powodzeniu takich projektów w dużej mierze decyduje współpraca – pomiędzy samorządem, biznesem i operatorem. Bez niej trudno mówić o sprawnym planowaniu, przewidywalności procesów czy szybkim reagowaniu na potrzeby inwestorów.

W tym wydawnictwie pokazujemy konkretny przykład takiego partnerstwa - Strefa Aktywności Gospodarczej Ujazd oraz Główny Punkt Zasilania Olszowa są dowodem na to, że długofalowa współpraca, oparta na wspólnym celu i wzajemnym zaufaniu, przynosi wymierne efekty.

Sama inwestycja, jaką jest stacja elektroenergetyczna Olszowa, stworzyła solidne podstawy dla rozwoju strefy. Zapewnia ona energię przedsiębiorstwom działającym na terenie Strefy Aktywności Gospodarczej Gminy Ujazd i Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, a jednocześnie tworzy warunki do realizacji kolejnych inwestycji.

Współpraca zaangażowanych podmiotów przełożyła się na przyspieszenie procesów przyłączeniowych, które pozwoliły inwestorom szybciej uruchamiać działalność i skuteczniej realizować plany rozwojowe.

Właśnie takie działania stają się energią dla rozwoju i przekładają się na powstawanie miejsc, które przyciągają inwestorów, wspierają przedsiębiorczość i budują potencjał gospodarczy całych regionów.

Zapraszam do poznania historii ludzi, firm i instytucji, które wspólnie stworzyły jeden z najciekawszych przykładów rozwoju gospodarczego w tej części Polski.

Leszek Kosiorek.

Roman Guła, Dyrektor częstochowskiego i opolskiego oddziału TAURON Dystrybucji

Energia dla rozwoju. GPZ Olszowa otwiera nowe możliwości dla regionu

Nowoczesna gospodarka potrzebuje stabilnej energii. Dla przedsiębiorców planujących nowe inwestycje dostęp do odpowiedniej infrastruktury elektroenergetycznej jest dziś równie ważny jak dobra lokalizacja czy rozwinięta sieć transportowa. Doskonałym przykładem inwestycji, która stworzyła solidne fundamenty pod dalszy rozwój regionu, jest Główny Punkt Zasilania Olszowa.

Nowa stacja elektroenergetyczna powstała jako odpowiedź na dynamiczny rozwój terenów inwestycyjnych zlokalizowanych w gminie Ujazd - obejmujących Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną oraz Strefę Aktywności Gospodarczej w Olszowej. To właśnie tutaj od kilku lat swoje zakłady lokują przedsiębiorstwa z branży produkcyjnej i logistycznej, których zapotrzebowanie na energię systematycznie rosło.

Dotychczas rozwój strefy wspierała sukcesywnie rozbudowywana sieć średniego napięcia zasilana z GPZ Strzelce Opolskie Piastów. Z czasem jednak możliwości tej infrastruktury zaczęły się wyczerpywać.

– *Już na początku analiz było jasne, że dalszy rozwój terenów inwestycyjnych będzie wymagał stworzenia nowego, stabilnego źródła zasilania. Kluczowym impulsem były podpisywane umowy o przyłączenie kolejnych inwestorów. To one pokazały skalę przyszłego zapotrzebowania na moc i stały się podstawą do rozpoczęcia całego przedsięwzięcia* – podkreśla Roman Guła, Dyrektor częstochowskiego i opolskiego oddziału TAURON Dystrybucji.

Energia jako impuls dla gospodarki

Olszowa nie została wybrana przypadkowo. Lokalizacja w bezpośrednim sąsiedztwie autostrady A4 oraz ważnych węzłów komunikacyjnych od lat przyciąga przedsiębiorców poszukujących dogodnego miejsca do prowadzenia działalności.

Jednak sama dostępność komunikacyjna nie wystarcza. Nowoczesne zakłady produkcyjne czy centra logistyczne potrzebują przede wszystkim niezawodnego zasilania o odpowiednich parametrach.

Proces wyboru lokalizacji GPZ poprzedziły szczegółowe analizy techniczne oraz konsultacje z samorządem i Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną. Efektem było wypracowanie rozwiązania najlepiej odpowiadającego zarówno potrzebom inwestorów, jak i uwarunkowaniom technicznym.

– *Infrastruktura energetyczna coraz częściej staje się jednym z czynników decydujących o wyborze lokalizacji inwestycji. Naszym zadaniem było stworzenie warunków, które pozwolą przedsiębiorcom rozwijać działalność bez obaw o dostęp do energii elektrycznej* – mówi Roman Guła.

Wspólna inwestycja wielu partnerów

Realizacja projektu wymagała ścisłej współpracy wielu stron. Największym wyzwaniem okazały się nie kwestie techniczne, lecz formalne - uzyskanie decyzji administracyjnych, uzgodnień terenowych oraz zgód właścicieli nieruchomości.

Dzięki dobrej współpracy TAURON Dystrybucji z władzami samorządowymi oraz zarządcami terenów inwestycyjnych udało się sprawnie przeprowadzić cały proces przygotowania inwestycji.

To przykład przedsięwzięcia, w którym partnerstwo operatora sieci, samorządu i biznesu przełożyło się na realne korzyści dla całego regionu.

Inwestycja z myślą o przyszłości

Budując GPZ Olszowa, TAURON Dystrybucja nie koncentrował się wyłącznie na bieżących potrzebach.

Nowa stacja została zaprojektowana tak, aby mogła wspierać rozwój strefy przez wiele kolejnych lat. Zastosowany układ zasilania 110 kV oraz możliwość dalszej rozbudowy rozdzielni zapewniają wysoką niezawodność dostaw energii i przygotowują infrastrukturę na kolejne inwestycje.

Co równie istotne, GPZ Olszowa tworzy także warunki do przyłączania odnawialnych źródeł energii, takich jak farmy fotowoltaiczne czy inne instalacje wytwórcze, wspierając transformację energetyczną regionu.

– *Projektowaliśmy tę stację z myślą o przyszłości. Chcieliśmy stworzyć infrastrukturę, która nie tylko odpowie na obecne potrzeby przedsiębiorców, ale również umożliwi dalszy rozwój strefy, zwiększanie mocy przyłączeniowych oraz przyłączanie nowych źródeł energii. To inwestycja, która będzie pracowała na rzecz regionu przez wiele lat* – podsumowuje Roman Guła.

Dane techniczne

- **Stacja zasilana w przelocie linii 110 kV** relacji Blachownia – Strzelce Opolskie (budowa 2-torowego odcinka linii 110 kV o długości ok. 2 km).
- **Rozdzielnia 110 kV w technologii AIS**, w układzie H-5, z możliwością rozbudowy do układu 1S.
- **Rozdzielnia 15 kV**: 30-polowa.
- **Zainstalowane 2 transformatory o mocy 25 MVA każdy**, z możliwością wymiany na jednostki 40 MVA.

Fundament kolejnych inwestycji

TAURON Dystrybucja planuje dalszą rozbudowę infrastruktury elektroenergetycznej na tym obszarze. Wraz z pojawianiem się kolejnych inwestorów rozwijana będzie również sieć 110 kV oraz infrastruktura towarzysząca.

Dla przedsiębiorców oznacza to jedno – strefa inwestycyjna w Olszowej jest przygotowana na dalszy rozwój, a dostępność nowoczesnej infrastruktury energetycznej pozostaje jednym z jej najważniejszych atutów.

Rola samorządu

Jak połączyć kropki?

Wywiad z Hubertem Ibromem, burmistrzem gminy Ujazd

Kiedy w gminie Ujazd pojawił się pomysł stworzenia Strefy Aktywności Gospodarczej Ujazd? Co było impulsem do rozpoczęcia tego projektu?

Pomysł zrodził się jeszcze podczas budowy autostrady A4, pod koniec lat 90. XX wieku. Dla gminy Ujazd szczęśliwie złożyło się tak, że na naszym terenie zaprojektowano dwa zjazdy z autostrady, oddalone od siebie o około 6 kilometrów. Pojawiła się więc możliwość połączenia ich drogą i stworzenia blisko 500 hektarów terenów inwestycyjnych bezpośrednio przy A4.

Można powiedzieć, że impulsem była inwestycja państwowa, ale sama szansa nie wystarczy. Autostrada nie przebiega przecież tylko przez gminę Ujazd. Są samorządy, które również mają zjazdy z A4, ale nie wykorzystały tego potencjału. U nas była ogromna determinacja ówczesnego burmistrza Tadeusza Kaucha, który postawił na rozwój gospodarczy i odważnie zaczął inwestować w „silniki", a nie w „pomniki".

Dlaczego właśnie ten teren okazał się dobrym miejscem pod rozwój strefy?

Kluczowa była oczywiście lokalizacja przy autostradzie A4 i dwóch zjazdach. Dużym atutem był też sam teren – równy, dobrze skomunikowany i stosunkowo tani w przygotowaniu pod inwestycje. Dla inwestora makroniwelacja terenu to ogromny koszt, więc takie kwestie mają znaczenie.

Ważne było również to, że były to głównie grunty słabszej klasy – IV i V – które trudno byłoby efektywnie wykorzystać rolniczo. Te tereny wręcz prosiły się o rozwój gospodarczy, ale sam potencjał nie wystarczy. Potrzebne było zaangażowanie samorządu i konsekwentne inwestowanie w „silniki", a nie w „pomniki".

Dużym wyzwaniem na początku był też fakt, że gmina praktycznie nie posiadała tam własnych gruntów. Tereny były prywatne albo państwowe, dziś w dużej części należące do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. To była trudność, którą krok po kroku udało się jednak pokonać dzięki współpracy i konsekwencji w działaniu.

Jak wyglądały początki współpracy przy uzbrajaniu terenów inwestycyjnych?

Prace przygotowawcze rozpoczęły się jeszcze pod koniec lat 90., a samo uzbrajanie terenów ruszyło już po wybudowaniu autostrady. Pierwszy inwestor – niemiecka firma HABA Beton – pojawił się w 2005 roku i od tego momentu zaczęła się historia kolejnych inwestycji.

Do 2022 roku firmy były przyłączane do sieci elektroenergetycznej dostępnej przy drogach strefowych. Gmina budowała drogi, wodociągi, kanalizację, uwzględniając przy tym również kwestie energetyczne i gazowe. Jednak wraz z rozwojem strefy stało się jasne, że dotychczasowa infrastruktura elektroenergetyczna zaczyna się wyczerpywać.

Prawdziwym przełomem był rok 2018. Wtedy rozpoczęły się rozmowy pomiędzy gminą Ujazd, Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną i TAURON Dystrybucją dotyczące budowy GPZ-u, czyli Głównego Punktu Zasilania.

KSSE przekazała bezpłatnie teren pod inwestycję, a w 2022 roku powstał GPZ o mocy startowej 37 MW. To był prawdziwy game changer dla dalszego rozwoju strefy. Dziś można powiedzieć, że GPZ jest elektroenergetycznym sercem całej strefy.

Jakie znaczenie dla inwestorów ma dostęp do stabilnej infrastruktury energetycznej?

Inwestorzy patrzą przede wszystkim na trzy rzeczy: lokalizację, dostęp do pracowników i media techniczne. W naszym przypadku lokalizacja przy A4 była ogromnym atutem, ale równie ważne są dostępne media – drogi, gaz i przede wszystkim prąd.

Wodę czy kanalizację można w pewnym zakresie zastąpić rozwiązaniami indywidualnymi. Z energią elektryczną już tak się nie da. Dlatego współpraca z TAURON Dystrybucją okazała się absolutnie kluczowa.

Podczas rozmów z inwestorami kwestie energetyczne bardzo często należą do najważniejszych tematów. Bez odpowiednich mocy trudno dziś mówić o nowoczesnej produkcji czy logistyce.

Czy zdarzały się sytuacje wymagające szczególnie szybkich działań?

Tak, i to wielokrotnie. Sama strefa jest dziś praktycznie w pełni uzbrojona – są drogi, kanalizacja, wodociągi, gaz, energia elektryczna, ścieżki pieszo-rowerowe. Ale ten proces trwał ponad 20 lat i kosztował gminę około 100 milionów złotych, z czego ponad 80% pochodziło ze środków zewnętrznych.

Zdarzały się jednak sytuacje, kiedy trzeba było bardzo szybko reagować. Dobrym przykładem jest firma Meltmann, która potrzebowała dużej mocy przyłączeniowej praktycznie „na już". Standardowo proces mógłby trwać nawet rok, ale dzięki dobrej współpracy i rozmowom z TAURON Dystrybucją firma otrzymała potrzebne zasilanie w ciągu trzech miesięcy i mogła rozpocząć produkcję zgodnie z planem.

Dziś również prowadzimy rozmowy dotyczące kolejnych dużych inwestorów i dalszej rozbudowy możliwości GPZ-u. Kluczowe jest tutaj wzajemne zrozumienie i elastyczność wszystkich stron.

Jaką rolę odegrał samorząd w budowaniu atrakcyjności inwestycyjnej Ujazdu?

Dziś marka Ujazdu jest już rozpoznawalna – nie trzeba jej specjalnie reklamować. Inwestorzy wiedzą, że znajdą tutaj dobre warunki do prowadzenia biznesu, ale to nie wzięło się znikąd. Na początku trzeba było bardzo mocno promować nasze tereny inwestycyjne i tutaj ogromną rolę odegrały KSSE oraz Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarki. To są instytucje posiadające know-how, uczestniczące w targach i wydarzeniach branżowych na całym świecie. Dzięki tej współpracy o Ujeździe zaczęto mówić również poza Polską.

Bardzo ważna była też jakość obsługi inwestora. Jeśli przedsiębiorca od pierwszej rozmowy czuje, że samorząd, operator energetyczny i instytucje otoczenia biznesu naprawdę chcą mu pomóc, to później działa już marketing szeptany. Inwestorzy polecają sobie takie miejsca.

Jakie branże rozwijają się dziś w strefie?

To przede wszystkim branża budowlana, automotive, logistyka, magazyny, obróbka metali czy chemia. Staramy się jednak patrzeć szerzej i budować dobrą atmosferę współpracy pomiędzy firmami.

Regularnie organizujemy spotkania przedsiębiorców, turnieje czy wydarzenia integracyjne. Firmy oczywiście konkurują między sobą, choćby o pracowników, ale jednocześnie często ze sobą współpracują. Chcemy, żeby widziały się nawzajem jako partnerzy funkcjonujący w jednym ekosystemie gospodarczym.

Czy sukces strefy można uznać za efekt współpracy samorządu, biznesu i TAURON Dystrybucji?

Zdecydowanie tak. Kluczowe jest wzajemne zrozumienie potrzeb i otwartość na rozmowę. Dla mnie bardzo ważne jest to, żeby nie komplikować niepotrzebnie procesów i wspierać przedsiębiorców w rozwoju.

Żeby jednak była współpraca, muszą być relacje, networking i regularne spotkania. Dlatego integrujemy środowisko biznesowe, organizujemy wydarzenia i staramy się budować partnerskie podejście – również z udziałem TAURON Dystrybucji.

Jak zmieniało się zainteresowanie inwestorów na przestrzeni lat?

Najtrudniejsze było pozyskanie pierwszego inwestora. Tą „jaskółką", która zapoczątkowała rozwój strefy, była firma HABA Beton. Później, dzięki ciężkiej pracy i współpracy z KSSE, OCRG oraz TAURON Dystrybucją, zaczęli pojawiać się kolejni inwestorzy.

Mimo trudnych lat – pandemii, wojny w Ukrainie czy problemów gospodarczych – strefa cały czas się rozwijała. W 2018 roku uzbrojonych było około 250 hektarów terenów inwestycyjnych. Dziś to już około 750 hektarów.

Liczba firm wzrosła z 10 do 30. To oznacza, że w ciągu ostatnich ośmiu lat pojawiały się średnio ponad dwie nowe firmy rocznie. Patrząc na realia gospodarcze, to bardzo dobry wynik.

Czy powstanie strefy wpłynęło na postrzeganie gminy Ujazd?

Zdecydowanie tak. Gmina Ujazd stała się rozpoznawalna nie tylko w regionie, ale również w środowisku inwestycyjnym w Polsce i za granicą.

W samej gminie mieszka około 6400 osób, a w Strefie Aktywności Gospodarczej pracuje blisko 4000 ludzi. Mamy jedno z najniższych bezroboci w województwie opolskim – praktycznie symboliczne.

Każdy nowy inwestor oznacza nowe miejsca pracy i korzyści dla całego regionu, nie tylko dla mieszkańców naszej gminy, ale również tych sąsiednich.

Jak rozwój strefy przełożył się na życie mieszkańców?

To działa trochę jak koło zamachowe. Rozwój gospodarczy napędza kolejne inwestycje i poprawia jakość życia mieszkańców.

Kiedy zostałem burmistrzem w 2018 roku, dochody gminy z podatków od nieruchomości związanych z działalnością gospodarczą wynosiły około 5 milionów złotych rocznie. Dziś to już ponad 15 milionów.

Dzięki tym środkom możemy inwestować w mieszkalnictwo, nowe tereny pod budowę domów, żłobki, przedszkola czy Dom Seniora. Co trzecie pozwolenie na budowę w powiecie strzeleckim wydawane jest obecnie na terenie gminy Ujazd.

Jesteśmy też jedną z niewielu gmin w województwie opolskim, która notuje dodatnie saldo migracji. Co roku przybywa nam około 200–300 mieszkańców. Ludzie chcą tutaj mieszkać, bo są miejsca pracy i dobre warunki do życia.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy – co uważa Pan za największy sukces tego projektu?

Największym sukcesem jest to, że mieszkańcy gminy Ujazd zaakceptowali i wsparli kierunek rozwoju oparty na inwestowaniu w „silniki", a nie w „pomniki".

To był wspólny wysiłek wielu ludzi i instytucji. Dzięki konsekwentnemu stawianiu na przedsiębiorczość, infrastrukturę i współpracę udało się stworzyć miejsce, które dziś rozwija się praktycznie bez zatrzymywania. Widać to nawet z autostrady A4 – tam cały czas coś się buduje i cały czas pracują kolejne „koparki".

Jacek Bialik, Członek Zarządu KSSE

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Uwierz w proces

Dziś Strefa Aktywności Gospodarczej Ujazd kojarzy się z nowoczesnym przemysłem, rozwiniętą infrastrukturą i kolejnymi inwestycjami pojawiającymi się wzdłuż autostrady A4. Łatwo jednak zapomnieć, że jeszcze kilkanaście lat temu były tu przede wszystkim pola i ambitny plan, który dla wielu mógł wydawać się zbyt odważny jak na niewielką, rolniczą gminę. Powstanie jednego z najdynamiczniej rozwijających się obszarów przemysłowych w regionie opolskim nie było efektem jednej decyzji czy pojedynczej inwestycji. To rezultat wieloletniego procesu, w którym ogromną rolę odegrała Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna.

Wszystko zaczęło się w 2006 roku od rozmów z ówczesnym burmistrzem Ujazdu, który zwrócił się do KSSE z pomysłem promowania terenów położonych przy autostradzie A4 w obszarze wyznaczonym przez Gminę jako Strefa Aktywności Gospodarczej (SAG). Sama koncepcja była ambitna - wykorzystać potencjał dwóch węzłów autostradowych oraz dużego obszaru gruntów inwestycyjnych i stworzyć nowoczesny park przemysłowy na styku Opolszczyzny i województwa śląskiego.

– *To była wizjonerska koncepcja. Wierzyliśmy, że można ją zrealizować, ale od początku było jasne, że wymaga to współpracy wielu podmiotów i konsekwentnego działania przez lata* – podkreśla Jacek Bialik, Członek Zarządu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Pierwszy krok: uzyskanie statusu SSE

Pierwszym krokiem było objęcie terenów inwestycyjnych statusem specjalnej strefy ekonomicznej, co dawało możliwości skorzystania ze zwolnienia z podatku dochodowego firmom, które posadowią swoje zakłady w obrębie strefy. W praktyce oznaczało to przygotowanie przez KSSE obszernej dokumentacji dla Ministerstwa Gospodarki, licznych analiz oraz ścisłą współpracę z samorządem gminy Ujazd. Konieczne było uporządkowanie kwestii planistycznych, przygotowanie materiałów dotyczących nieruchomości i stworzenie formalnych podstaw do dalszego rozwoju inwestycyjnego całego obszaru. W 2008 roku około 200 hektarów zostało oficjalnie włączone w granice KSSE.

Na tym etapie największym wyzwaniem nie było jednak jeszcze pozyskiwanie inwestorów, ale przekonanie partnerów, że najpierw musi powstać infrastruktura techniczna. Drogi, media, układ komunikacyjny czy dostęp do energii elektrycznej wymagały ogromnych nakładów oraz myślenia w perspektywie wielu lat. Wszystko trzeba było budować z wyprzedzeniem - zanim na terenach inwestycyjnych pojawiły się pierwsze zakłady produkcyjne.

– *Musieliśmy przekonać wszystkich uczestników procesu, że nie da się budować parku przemysłowego odwrotnie. Najpierw musi pojawić się infrastruktura, a dopiero później inwestorzy. To wymagało dużej konsekwencji i wiary w to, że cały projekt będzie się rozwijał zgodnie z planem* – podkreśla Jacek Bialik.

Współpraca, która napędzała rozwój strefy

KSSE od początku pełniła rolę koordynatora działań związanych z rozwojem strefy. Wykorzystując doświadczenia zdobyte wcześniej przy tworzeniu parków przemysłowych m.in. w Gliwicach czy Tychach, spółka wspólnie z samorządem oraz partnerami infrastrukturalnymi budowała model rozwoju oparty na długofalowym planowaniu i stopniowym przygotowywaniu terenów pod kolejne inwestycje.

Ogromne znaczenie miała tutaj współpraca z gminą Ujazd, która konsekwentnie inwestowała w rozwój infrastruktury drogowej i technicznej oraz skutecznie pozyskiwała środki unijne na realizację kolejnych etapów projektu. Równolegle rozwijano sieć dróg wewnętrznych, kanalizację deszczową oraz infrastrukturę towarzyszącą. Powstała m.in. ul. Europejska, która podzieliła obszar inwestycyjny na dwa duże segmenty nieruchomości i uporządkowała układ komunikacyjny całej strefy.

Energia jako fundament inwestycji

Jednym z najważniejszych elementów całego procesu była jednak infrastruktura energetyczna. Z perspektywy KSSE dostęp do stabilnego i przewidywalnego zasilania od początku był jednym z kluczowych warunków powodzenia całego projektu.

– Dostępność infrastruktury energetycznej jest dziś podstawową kwestią dla inwestorów. W praktyce bardzo często to właśnie energia decyduje o możliwości realizacji projektu – podkreśla Jacek Bialik.

Od początku jednym z największych atutów Strefy Aktywności Gospodarczej Ujazd była dostępność infrastruktury energetycznej, dzięki której inwestorzy mogli sprawnie uruchamiać kolejne zakłady i rozwijać działalność. Wraz z dynamicznym rozwojem strefy zaczęło jednak rosnąć również zapotrzebowanie na moc. Coraz większe projekty przemysłowe i kolejne inwestycje sprawiły, że konieczne stało się myślenie o infrastrukturze energetycznej w znacznie szerszej perspektywie.

Dlatego już od 2010 roku rozpoczęły się rozmowy dotyczące budowy nowego Głównego Punktu Zasilania dla SAG Ujazd. Co istotne, decyzję o przygotowaniu tej inwestycji podjęto jeszcze zanim pojawili się kolejni inwestorzy wymagający dużych mocy energetycznych. W 2016 roku KSSE i TAURON Dystrybucja podpisały porozumienie dotyczące współpracy przy realizacji GPZ Olszowa. Sama stacja została oddana do użytku w 2021 roku. Inwestycja o wartości ponad 21 mln zł zapewniła nowe możliwości rozwoju zarówno dla istniejących zakładów, jak i przyszłych inwestorów.

– Nie można było czekać, aż pojawi się problem z dostępnością energii. Infrastrukturę trzeba przygotowywać z wyprzedzeniem, bo tylko wtedy park przemysłowy może rozwijać się w sposób przewidywalny i stabilny – mówi Jacek Bialik.

Ponad 2 mld zł inwestycji i 1900 miejsc pracy

Dziś efekty tego wieloletniego procesu są wyraźnie widoczne. Na terenie całej Strefy Aktywności Gospodarczej działa około 30 firm, a sam obszar inwestycyjny obejmuje blisko 750 hektarów. W 200-hektarowej części włączonej do KSSE funkcjonuje 19 przedsiębiorstw, dla których wydano 18 decyzji o wsparciu umożliwiających korzystanie ze zwolnień podatkowych. Łączna wartość inwestycji w obszarze KSSE przekroczyła już 2,1 miliarda złotych, a liczba miejsc pracy sięga niemal 1900.

Z perspektywy Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej historia SAG Ujazd jest przede wszystkim dowodem na to, że nowoczesne parki przemysłowe buduje się latami. Wymagają współpracy samorządu, operatorów infrastruktury, inwestorów i instytucji wspierających rozwój gospodarczy. Wymagają również konsekwencji oraz gotowości do podejmowania decyzji, których efekty często widać dopiero po wielu latach.

– Parków przemysłowych nie buduje się w rok. To proces wymagający konsekwencji, cierpliwości i ciągłego pilnowania kolejnych etapów. Jak często mówimy - „najważniejsze w życiu jest pochodzenie, bo za wszystkim trzeba pochodzić". W przypadku SAG Ujazd dokładnie tak to wyglądało. Trzeba było konsekwentnie realizować plan, reagować na pojawiające się wyzwania i krok po kroku budować zaufanie inwestorów. Dopiero po latach widać skalę efektów, jakie udało się osiągnąć – podsumowuje Jacek Bialik.

Z perspektywy biznesu

HABA Beton. Inwestycja, która dała początek

Na długo przed tym, zanim Strefa Aktywności Gospodarczej Ujazd stała się jednym z najbardziej rozpoznawalnych terenów inwestycyjnych w regionie, były tu przede wszystkim pola, pojedyncze drogi i ambitna wizja samorządu. Jedną z pierwszych firm, która zdecydowała się zaufać temu miejscu, była HABA Beton – producent prefabrykatów betonowych i żelbetowych, działający dziś w strefie nieprzerwanie od dwóch dekad. To właśnie ta inwestycja stała się jednym z symbolicznych początków strefy, która dziś jest jednym z najważniejszych terenów inwestycyjnych regionu.

Pierwsze rozmowy rozpoczęły się w 2004 roku, gdy przedstawiciele firmy szukali w Polsce miejsca pod nową inwestycję. Lokalizacja nie była przypadkowa. Dla firmy produkującej wielkogabarytowe elementy żelbetowe kluczowe znaczenie miały zarówno kwestie logistyczne, jak i możliwość dalszej rozbudowy zakładu.

– *Kiedy pojawiliśmy się w Ujeździe, sama strefa była jeszcze na bardzo wczesnym etapie rozwoju. Polska dopiero co weszła do Unii Europejskiej i widać było, że inwestorzy zaczynają coraz odważniej szukać nowych lokalizacji. Właściciel HABA Beton jeździł wtedy po kraju w poszukiwaniu terenów dobrze skomunikowanych, najlepiej bezpośrednio przy autostradzie i z dogodnymi zjazdami. Dla naszej działalności miało to ogromne znaczenie. Produkujemy wielkogabarytowe elementy żelbetowe i duże rury, dlatego od początku zależało nam na tym, by transport odbywał się możliwie najmniej uciążliwie dla mieszkańców okolicznych miejscowości. Lokalizacja przy autostradzie A4 dawała nam pod tym względem bardzo dobre warunki do rozwoju* – wspomina Marcin Cwielong, Prezes Zarządu HABA Beton.

Bliskość autostrady A4 i dogodny zjazd w kierunku Kędzierzyna-Koźla były jednym z najważniejszych argumentów przemawiających za wyborem właśnie tej lokalizacji. Istotny był również dostęp do surowców, przede wszystkim kruszyw, a także dostępność kadry ze znajomością języka niemieckiego, co dla firmy o niemieckich korzeniach miało dodatkowe znaczenie.

W tamtym czasie strefa dopiero zaczynała się rozwijać. Infrastruktura była w budowie, powstawały drogi, przyłącza mediów oraz kolejne elementy uzbrojenia terenu. Inwestycja wymagała więc zaufania nie tylko do samej lokalizacji, ale też do wizji rozwoju przedstawianej przez samorząd.

– *Kiedy podejmowaliśmy decyzję o inwestycji, wokół było jeszcze bardziej pole niż strefa gospodarcza. W wielu miejscach kończyło się właściwie na drodze polnej, a burmistrz Tadeusz Kauch opowiadał dopiero o tym, gdzie powstaną nowe drogi, jak będzie rozwijana infrastruktura i w jakim kierunku ma to wszystko zmierzać. Z naszej perspektywy ważne było jednak to, że za tymi planami szły konkretna wizja i determinacja. Co istotne, te zapowiedzi później rzeczywiście zostały zrealizowane – powstały nowe układy drogowe, kolejne połączenia komunikacyjne, a sama strefa zaczęła bardzo dynamicznie się rozwijać. Oczywiście była w tym pewna odwaga i ryzyko, ale patrząc z dzisiejszej perspektywy, była to decyzja, która zdecydowanie się opłaciła* – mówi Marcin Cwielong.

Sam proces lokalizacji zakładu wymagał współpracy wielu stron. Konieczne były rozmowy z właścicielami gruntów, uzgodnienia z samorządem i budowanie infrastruktury praktycznie równolegle z rozwojem pierwszych inwestycji. HABA Beton była jedną z pierwszych firm, które pojawiły się na tym terenie, dlatego naturalnie stała się częścią procesu tworzenia całego gospodarczego ekosystemu.

Pierwszym etapem działalności firmy w Ujeździe było uruchomienie biura sprzedaży oraz placu magazynowego. W 2007 roku zakład zajmował około 1,2 ha, zatrudniał 15 osób i korzystał z mocy na poziomie około 35 kW. Kolejne lata przynosiły jednak systematyczny

rozwój. W 2014 roku powstała pierwsza hala produkcyjna, a powierzchnia zakładu wzrosła do 2 ha. Pięć lat później rozbudowano plac magazynowy, a w 2020 roku uruchomiono zewnętrzną suwnicę bramową o udźwigu 2x25 ton. Obecnie zakład zajmuje około 4,5 ha, zatrudnia około 40 osób i dysponuje mocą przyłączeniową na poziomie około 100 kW. W 2025 roku zakończono również budowę drugiej hali produkcyjnej, a firma planuje już kolejne inwestycje, w tym budowę wytwórni betonu oraz nowego biurowca.

Rozwój zakładu od początku był ściśle związany z dostępnością infrastruktury technicznej, szczególnie energetycznej. Dla firmy produkcyjnej stabilne dostawy energii są warunkiem podstawowym.

– *Bez prądu nie zrobilibyśmy tutaj nic. Na początku nasze potrzeby były stosunkowo niewielkie, ale od początku wiedzieliśmy, że będziemy się rozwijać i potrzebować większej mocy. Zostaliśmy zapewnieni, że nasze potrzeby zostaną zabezpieczone i faktycznie tak się stało* – podkreśla Prezes HABA Beton.

Przez pierwsze lata funkcjonowania strefy dostępna infrastruktura elektroenergetyczna była wystarczająca dla działających tam przedsiębiorstw. Wraz z pojawianiem się kolejnych inwestorów zaczęło jednak rosnąć zapotrzebowanie na energię. Przełomowym momentem dla dalszego rozwoju strefy była budowa Głównego Punktu Zasilania przez TAURON Dystrybucję.

– *My mieliśmy zapewniony prąd od początku, ale później pojawił się moment, gdy rozwój strefy był już praktycznie na granicy dostępnych możliwości. Budowa GPZ-u zmieniła wszystko. Wielu inwestorów, którzy wcześniej się wahali, zdecydowało się wejść do strefy właśnie dlatego, że pojawiła się nowa infrastruktura energetyczna* – mówi Marcin Cwielong.

Firma podkreśla, że współpraca z TAURON Dystrybucją przez cały okres działalności przebiegała sprawnie, a kolejne zwiększenia mocy realizowano bezproblemowo. To właśnie stabilność zasilania oraz dostępność odpowiednich rezerw mocy są dziś jednym z najważniejszych czynników wpływających na rozwój nowoczesnych terenów inwestycyjnych.

Z perspektywy HABA Beton historia Strefy Aktywności Gospodarczej Ujazd jest przykładem tego, że rozwój gospodarczy nie powstaje przypadkiem. Wymaga współpracy przedsiębiorców, samorządu oraz operatorów infrastruktury technicznej. Firma była świadkiem tego procesu od samego początku – od polnej drogi i pierwszych planów, aż po nowoczesną strefę przemysłową, która dziś stała się jednym z gospodarczych symboli regionu.

Mubea

TAURON DYSTRYBUCJA

Z perspektywy biznesu

Mubea. Rozwój potrzebuje energii

W nowoczesnym przemyśle rozwój nie zaczyna się od postawienia hali. Zaczyna się dużo wcześniej – od pytania, czy infrastruktura będzie w stanie nadążyć za ambicjami inwestora. W przypadku Mubea Automotive Poland odpowiedź na to pytanie miała fundamentalne znaczenie już na etapie wyboru lokalizacji zakładu.

Firma, działająca w branży automotive, decydując się na inwestycję w Strefie Aktywności Gospodarczej Ujazd od początku zakładała wieloletnią perspektywę działania. Nie chodziło wyłącznie o uruchomienie produkcji, ale o stworzenie miejsca, które będzie mogło systematycznie zwiększać skalę działalności, wdrażać kolejne technologie i rozwijać moce produkcyjne bez ryzyka, że infrastruktura stanie się ograniczeniem. Dlatego podczas wyboru lokalizacji analizowano nie tylko położenie czy dostępność wykwalifikowanej kadry, ale również potencjał dalszego zwiększania skali produkcji oraz dostęp do stabilnej infrastruktury energetycznej. Istotna była także przewidywalność – pewność, że wraz z rozwojem zakładu możliwe będzie zwiększanie mocy przyłączeniowych i dalsza rozbudowa zaplecza technicznego.

– *Dla zakładu produkcyjnego odpowiednia moc przyłączeniowa na starcie jest koniecznością, ale równie ważna jest możliwość dalszego skalowania infrastruktury. W naszym przypadku rozwój był planowany długofalowo już od początku inwestycji, dlatego istotne było nie tylko to, co jest dostępne dziś, ale również to, czy infrastruktura będzie mogła rozwijać się razem z nami* – podkreśla Bernadeta Puszer-Pietrzyk, General Manager w Mubea Automotive Poland.

Dziś zakład działający w Strefie Aktywności Gospodarczej Ujazd to trzy hale produkcyjne uruchomione w ciągu ostatnich dziesięciu lat i około 800 pracowników. Skala działalności rosła etapowo – wraz z nowymi procesami technologicznymi, rozwojem automatyzacji i zwiększaniem zdolności produkcyjnych. Każdy kolejny etap oznaczał jednak większe zapotrzebowanie na energię. Najbardziej energochłonne okazały się procesy obróbki cieplnej, procesy mechaniczne i formowania oraz infrastruktura mediów technicznych, zwłaszcza instalacje sprężonego powietrza. W przypadku tego typu produkcji energia elektryczna nie jest tylko jednym z kosztów działalności. To element decydujący o stabilności całego procesu produkcyjnego.

W branży automotive ogromne znaczenie ma przewidywalność. Zakłady funkcjonują w ramach precyzyjnie zaplanowanych harmonogramów dostaw dla producentów branży motoryzacyjnej, a nawet niewielkie zakłócenia mogą wpływać na kolejne ogniwa łańcucha dostaw. W przypadku Mubea ciągłość zasilania ma znaczenie krytyczne, ponieważ energia elektryczna podtrzymuje procesy, których nie da się po prostu „zatrzymać na chwilę" i bez strat uruchomić ponownie.

Nawet przerwa rzędu kilku sekund może oznaczać nagłe zatrzymanie maszyn i linii produkcyjnych, ryzyko uszkodzenia półproduktów znajdujących się już w procesie oraz konieczność ponownego uruchomienia instalacji. To ostatnie bywa czasochłonne i wymaga zachowania określonych procedur bezpieczeństwa. Szczególnie wrażliwe są procesy hartowania i obróbki cieplnej, które wymagają stabilnej temperatury i ciągłości cyklu. Podobnie śrutowanie oraz inne procesy powierzchniowe - tutaj zakłócenie może przełożyć się bezpośrednio na jakość wyrobu. W przypadku zautomatyzowanych linii produkcyjnych i robotyki dochodzi jeszcze konieczność ponownej synchronizacji maszyn.

– *Przestój oznacza również ryzyko opóźnień w dostawach, konieczność reorganizacji harmonogramów produkcyjnych, a czasem także dodatkowe koszty logistyczne związane z transportami specjalnymi. W nowoczesnym przemyśle nawet kilka minut może przełożyć się na wielogodzinne konsekwencje operacyjne* – wyjaśnia Bernadeta Puszer-Pietrzyk.

Rosnące potrzeby produkcyjne wymagały więc równoległego rozwoju infrastruktury energetycznej. Zakład sukcesywnie zwiększał moc przyłączeniową, wdrożono dodatkowy punkt zasilania oraz zasilanie w układzie pętlowym, które znacząco zwiększyło bezpieczeństwo energetyczne całego obiektu. Takie rozwiązania pozwoliły ograniczyć ryzyko przestojów wynikających z zakłóceń w sieci, zwiększyły stabilność parametrów zasilania i umożliwiły elastyczniejsze zarządzanie energią w zakładzie. Dla procesów szczególnie wrażliwych technologicznie miało to kluczowe znaczenie.

– *W produkcji automotive nie można dopuścić do sytuacji, w której rozwój zakładu wyprzedza możliwości infrastruktury. W tej branży pracuje się w oparciu o bardzo precyzyjne harmonogramy dostaw i wysoką powtarzalność procesów. Klienci oczekują nie tylko jakości, ale też pełnej przewidywalności. Dlatego dla nas stabilność infrastruktury energetycznej jest elementem odpowiedzialności za cały łańcuch dostaw, a nie wyłącznie kwestią techniczną* – mówi Bernadeta Puszer-Pietrzyk.

W przypadku inwestycji przemysłowych równie ważna jak sama infrastruktura okazuje się również współpraca z operatorem systemu dystrybucyjnego. Rozwój zakładu wymaga bowiem nie tylko dostępu do energii, ale również możliwości szybkiego reagowania na rosnące potrzeby inwestora. Ogromne znaczenie mają tutaj: sprawne procedowanie wniosków dotyczących zwiększania mocy, dobra komunikacja przy modernizacjach infrastruktury oraz możliwość planowania kolejnych etapów rozwoju z odpowiednim wyprzedzeniem. W praktyce to właśnie te elementy często decydują o tym, czy inwestycja może rozwijać się zgodnie z założonym harmonogramem.

Firma nadal posiada potencjał do dalszej rozbudowy, jednak przykład Mubea pokazuje wyraźnie, że w nowoczesnym przemyśle sama przestrzeń inwestycyjna nie wystarcza. Produkcja rozwija się tylko tam, gdzie razem z nią rozwija się infrastruktura - szczególnie ta energetyczna. W przypadku zakładów funkcjonujących w branży automotive możliwość zwiększania mocy, utrzymania stabilnych parametrów zasilania i szybkiego reagowania na potrzeby produkcji staje się jednym z kluczowych warunków dalszego wzrostu. Bez tego nawet najlepiej zaplanowana inwestycja bardzo szybko trafia na ograniczenia, które trudno nadrobić samą technologią czy organizacją pracy.

Z perspektywy biznesu

Meltmann. Strefa, która daje możliwości

Nie każda firma szuka w strefie przemysłowej tego samego. Dla jednych najważniejsza jest lokalizacja, dla innych dostęp do pracowników czy infrastruktury. W przypadku Meltmann kluczowe było znalezienie miejsca, które pozwoli rozwijać działalność w perspektywie wielu lat i nie stanie się ograniczeniem wraz z kolejnymi etapami wzrostu.

Firma od ponad 30 lat działa w obszarze przemysłowych systemów klejenia Hot Melt, specjalizując się w produkcji części i komponentów wykorzystywanych przez przedsiębiorstwa z wielu branż. Produkty trafiają do odbiorców w kraju i za granicą, a działalność firmy obejmuje nie tylko produkcję, ale również projektowanie rozwiązań dostosowanych do indywidualnych potrzeb klientów, rozwój zaplecza technicznego oraz utrzymywanie rozbudowanego magazynu części zamiennych.

Taki model działalności wymaga odpowiedniego otoczenia inwestycyjnego. Dlatego wybór lokalizacji poprzedziła szczegółowa analiza różnych wariantów.

– *Od początku zależało nam na miejscu, które będzie odpowiadało nie tylko na nasze bieżące potrzeby, ale również pozwoli rozwijać firmę w przyszłości. Kluczowe były dostęp do infrastruktury technicznej, stabilne zaplecze energetyczne oraz przestrzeń umożliwiająca dalszą rozbudowę działalności. Nie szukaliśmy po prostu miejsca pod działalność. Szukaliśmy lokalizacji, która da nam perspektywę długoterminowego rozwoju* – podkreśla Tomasz Czuj, Prezes Zarządu w Meltmann.

Proces wyboru lokalizacji miał charakter wieloetapowy. Analizowano koszty inwestycyjne, dostępność mediów, potencjał rynku pracy oraz możliwości logistyczne. Równie ważne było jednak to, czy dana lokalizacja będzie w stanie sprostać przyszłym potrzebom firmy. W praktyce oznaczało to konieczność znalezienia miejsca, które zapewni odpowiednią przestrzeń pod rozbudowę zakładu, dostęp do wykwalifikowanych pracowników oraz infrastrukturę techniczną pozwalającą zwiększać skalę działalności bez konieczności szukania nowej lokalizacji po kilku latach.

Dla Meltmann istotna była również specyfika samej strefy. Firma trafiła do miejsca, które przez lata budowało swoją pozycję jako ośrodek przemysłowy. Oznaczało to nie tylko dostęp do gotowej infrastruktury, ale również możliwość funkcjonowania w otoczeniu innych przedsiębiorstw produkcyjnych, dostawców usług technicznych i wykwalifikowanych pracowników związanych z przemysłem.

– *Zdecydowanie łatwiej buduje się nowoczesny zakład tam, gdzie rozwija się całe otoczenie przemysłowe i gdzie inwestor realnie czuje wsparcie. W naszym przypadku istotne było nie tylko zaplecze infrastrukturalne, ale również otwartość i zaangażowanie lokalnych władz. Od początku mieliśmy poczucie, że trafiliśmy do miejsca, które rozumie potrzeby przemysłu i chce wspierać rozwój przedsiębiorstw* – mówi Łukasz Czuj, Wiceprezes Zarządu w Meltmann.

Szczególnym wyzwaniem był sam moment startu inwestycji. Firma równolegle budowała zespół, organizowała procesy produkcyjne i przygotowywała zakład do rozpoczęcia działalności. Wszystko odbywało się pod dużą presją czasu.

– *Od początku zależało nam na bardzo szybkim uruchomieniu działalności. Zakładaliśmy rozpoczęcie produkcji w ciągu około trzech miesięcy od rozpoczęcia działań inwestycyjnych. Taki harmonogram wymagał sprawnej współpracy wszystkich zaangażowanych stron oraz szybkiego przygotowania niezbędnej infrastruktury. To jeden z powodów, dla których tak duże znaczenie miały dla nas otwartość partnerów i gotowość do rozwiązywania problemów na bieżąco* – mówi Tomasz Czuj.

W przypadku tak krótkiego harmonogramu szczególnego znaczenia nabierała dostępność infrastruktury technicznej, przede wszystkim energetycznej. Dla Meltmann energia elektryczna nie jest jedynie jednym z kosztów prowadzenia działalności. Zakład wykorzystuje między innymi obrabiarki CNC, urządzenia montażowe, stanowiska kontroli jakości oraz zaplecze techniczne wspierające produkcję precyzyjnych komponentów przemysłowych. Stabilność zasilania bezpośrednio wpływa więc na ciągłość pracy, jakość produktów i terminowość realizowanych zamówień.

Zakład rozpoczął działalność z mocą przyłączeniową wynoszącą 150 kW. Sama wartość mocy nie była jednak najważniejsza. Istotne było to, że infrastruktura została przygotowana w sposób pozwalający myśleć o kolejnych etapach rozwoju. Już na etapie wyboru lokalizacji firma analizowała nie tylko bieżące potrzeby, ale również możliwość zwiększania skali działalności wraz z rozwojem organizacji, procesów produkcyjnych i zespołu.

To właśnie ten element okazał się dla Meltmann jednym z najważniejszych atutów Strefy Aktywności Gospodarczej Ujazd. Nie chodziło wyłącznie o dostępność terenu czy mediów, ale o stworzenie warunków, które pozwalają planować rozwój z kilkuletnim wyprzedzeniem. W przypadku firm produkcyjnych takie możliwości często okazują się równie ważne jak koszty inwestycji czy lokalizacja.

Tomasz Topola, Dyrektor ds. Klienta, Opiekun inwestorów dla województwa opolskiego

Dobra inwestycja zaczyna się od rozmowy. Jak wygląda współpraca z opiekunem inwestora?

Za każdą udaną inwestycją stoją decyzje podejmowane na długo przed rozpoczęciem budowy. Jedną z nich jest zapewnienie odpowiedniego zasilania. W TAURON Dystrybucji nad tym procesem czuwają opiekunowie inwestorów, którzy wspierają przedsiębiorców i samorządy już na etapie planowania przedsięwzięcia. Jak wygląda taka współpraca w praktyce i dlaczego pierwsza rozmowa często okazuje się najważniejsza?

Na czym polega rola opiekuna inwestora w TAURON Dystrybucji?

Moim zadaniem jest przede wszystkim pomóc stworzyć odpowiednie warunki do zasilenia inwestycji. Żeby to było możliwe, potrzebna jest bardzo dobra współpraca pomiędzy inwestorem, gminą i TAURON Dystrybucją. Ja jestem od tego, żeby tę współpracę uporządkować i zadbać o właściwy przepływ informacji. To właśnie informacja – i czas, w którym do nas trafia – mają tutaj największe znaczenie.

Bardzo często inwestor prowadzi już rozmowy z gminą, wybiera teren, planuje przedsięwzięcie, a kwestie związane z energetyką pojawiają się dopiero później. Tymczasem im wcześniej wiemy o planach inwestora, tym wcześniej możemy rozpocząć działania planistyczne po naszej stronie.

Dlaczego ten pierwszy kontakt jest aż tak ważny?

Bo sama informacja, że w danym miejscu powstanie fabryka czy zakład produkcyjny, to zdecydowanie za mało. Potrzebujemy wiedzieć, kiedy inwestycja ma powstać, jakiej mocy będzie potrzebowała, na jakich działkach będzie realizowana i jaki jest ich status prawny. To wszystko ma wpływ na sposób zaprojektowania infrastruktury i harmonogram naszych działań.

Jeżeli te informacje pojawiają się odpowiednio wcześnie, możemy właściwie przygotować cały proces. Dzięki temu unikamy sytuacji, w której kwestie związane z zasilaniem wydłużają realizację inwestycji.

Kto najczęściej inicjuje taki kontakt – inwestor czy samorząd?

Najczęściej jest to gmina. To ona zwykle jako pierwsza wie, że pojawił się inwestor zainteresowany konkretnym terenem. I moim zdaniem tak właśnie powinno być. Gmina jest takim naturalnym centrum całego procesu. Zna swoje tereny, prowadzi rozmowy z inwestorami, planuje rozwój. My jesteśmy partnerem, który pomaga przygotować stronę energetyczną całego przedsięwzięcia. To jest układ naczyń połączonych. Każdy ma swoją rolę, ale dopiero współpraca wszystkich stron pozwala sprawnie doprowadzić inwestycję do realizacji.

Pamięta Pan moment, w którym ta współpraca w Ujeździe naprawdę zaczęła przynosić efekty?

Tak naprawdę ta współpraca trwa od samego początku funkcjonowania strefy. Jeszcze za czasów poprzedniego burmistrza, Tadeusza Kaucha, bardzo blisko współpracowaliśmy przy kolejnych inwestycjach i wspólnie szukaliśmy najlepszych rozwiązań. To zresztą trwa do dziś. Jeżeli burmistrz widzi potrzebę konsultacji, zaprasza nas na spotkanie. Czasami przyjeżdża razem z inwestorem, czasami spotykamy się w terenie. Rozmawiamy, analizujemy różne warianty, sprawdzamy możliwości zasilania. To właśnie dzięki takiej bieżącej współpracy inwestor od początku dostaje spójne informacje, a my możemy odpowiednio wcześnie przygotować się do realizacji jego potrzeb.

Czy taka współpraca polega wyłącznie na przygotowaniu zasilania konkretnej inwestycji?

Nie. Bardzo często rozmawiamy również o tym, co wydarzy się za kilka lat. To ważne zarówno z punktu widzenia gmin, jak i samej energetyki. Gminy przygotowują miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, a my tworzymy plany rozwoju sieci. Im lepiej te dwa procesy są ze sobą skoordynowane, tym łatwiej później realizować kolejne inwestycje.

Dobrym przykładem jest sytuacja, kiedy gmina już na etapie planowania przewiduje miejsce pod przyszłą infrastrukturę elektroenergetyczną. Dla nas oznacza to krótszy proces przygotowania inwestycji, bo wiele kwestii formalnych jest już wcześniej uporządkowanych.

A jak wygląda to z perspektywy pojedynczego inwestora?

To zależy od rodzaju działalności i planów rozwoju firmy, ale bardzo często rozmawiamy nie tylko o tym, co jest potrzebne dzisiaj. Jeżeli inwestor zakłada, że za trzy, pięć czy siedem lat będzie rozbudowywał zakład, warto pomyśleć o tym już na początku. Rozbudowa bardzo często oznacza większe zapotrzebowanie na moc, a to z kolei może wymagać również naszych inwestycji.

Zdarza się, że inwestor koncentruje się na samej rozbudowie firmy, a kwestie związane z zasilaniem schodzą na dalszy plan. Dopiero później okazuje się, że potrzebna jest większa moc. Właśnie dlatego tak ważne jest doradztwo. Czasami wystarczy jedna rozmowa, żeby zwrócić uwagę na coś, o czym inwestor po prostu nie musiał wcześniej myśleć.

Jaką radę dałby Pan inwestorom i samorządom planującym nowe przedsięwzięcia?

Przede wszystkim: rozmawiajmy jak najwcześniej. Nie wtedy, kiedy wszystkie decyzje zostały już podjęte, ale wtedy, gdy inwestycja dopiero zaczyna nabierać kształtu. Właśnie wtedy możemy najlepiej pomóc – doradzić, właściwie pokierować cały proces i wspólnie zaplanować zasilanie. Bardzo często taka rozmowa na początku pozwala później zaoszczędzić sporo czasu. A przy dużych inwestycjach czas jest jednym z najważniejszych czynników.

Region gotowy na inwestycje

Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarczego. Jak strefa wpływa na rozwój regionu?

Rozwój gospodarczy regionu nie zaczyna się w momencie uruchomienia nowego zakładu. Znacznie wcześniej potrzebne są przygotowane tereny inwestycyjne, dogodna komunikacja, sprawne procedury, współpraca z samorządem oraz dostęp do infrastruktury technicznej. Jednym z najważniejszych elementów tego systemu jest energia elektryczna - bez stabilnego zasilania i odpowiednich mocy przyłączeniowych nawet najlepiej położony teren nie będzie w pełni atrakcyjny dla inwestorów.

Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarczego wspiera przedsiębiorców zainteresowanych prowadzeniem działalności w województwie opolskim i pomaga łączyć ich potrzeby z możliwościami regionu. W tym procesie szczególne znaczenie ma współpraca samorządów, instytucji otoczenia biznesu i operatora sieci dystrybucyjnej.

Infrastruktura, która przyciąga inwestorów

Atrakcyjność terenów inwestycyjnych zależy od wielu czynników. Liczą się lokalizacja, dostępność dróg, przygotowanie gruntów oraz sprawna obsługa procesu inwestycyjnego. Coraz większe znaczenie ma jednak także dostęp do odpowiednio rozwiniętej sieci elektroenergetycznej.

Przedsiębiorstwa produkcyjne, centra logistyczne oraz firmy wykorzystujące nowoczesne technologie potrzebują nie tylko energii, ale także pewności, że jej dostawy będą stabilne, a infrastruktura będzie mogła rozwijać się wraz z zakładem. Z tego względu operator sieci pełni rolę partnera infrastrukturalnego: planuje rozbudowę sieci, zapewnia możliwości przyłączenia i koordynuje inwestycje energetyczne z zagospodarowaniem nowych terenów gospodarczych.

W praktyce możliwości techniczne sieci oraz tempo realizacji inwestycji energetycznych bezpośrednio wpływają na konkurencyjność stref gospodarczych. Im lepiej przygotowany jest dany obszar, tym szybciej przedsiębiorca może przejść od decyzji inwestycyjnej do rozpoczęcia działalności.

Olszowa – energia dla rozwijającej się strefy

Dobrym przykładem współdziałania infrastruktury energetycznej i rozwoju gospodarczego jest Główny Punkt Zasilania Olszowa w gminie Ujazd. Stacja powstała z myślą o obsłudze terenów Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej na Opolszczyźnie.

Budowa GPZ umożliwiła przyłączanie przedsiębiorstw działających w strefie, zapewniła większą dostępność mocy oraz poprawiła stabilność dostaw energii w tej części regionu. Dzięki temu tereny położone w sąsiedztwie autostrady A4 zyskały kolejny istotny atut w rozmowach z potencjalnymi inwestorami.

Infrastruktura energetyczna nie jest tutaj wyłącznie zapleczem technicznym. Stanowi jedno z narzędzi aktywnej polityki gospodarczej regionu - pozwala zagospodarowywać kolejne tereny, przyciągać przedsiębiorstwa i tworzyć warunki do powstawania miejsc pracy.

Skarbimierz i Radzikowice – sieć rozwijana wraz z biznesem

Podobny mechanizm można zaobserwować w podstrefie Skarbimierz. Dynamiczny rozwój gospodarczy tego obszaru przełożył się na wzrost zapotrzebowania na moc przyłączeniową. Odpowiedzią TAURON Dystrybucji była budowa infrastruktury, która zapewniła odpowiednie zasilanie istniejącym przedsiębiorstwom i stworzyła przestrzeń dla kolejnych inwestycji.

Jeszcze większą skalę ma przedsięwzięcie realizowane w Radzikowicach koło Nysy. Rozwój sieci został tam powiązany z potrzebami dużego inwestora przemysłowego oraz terenów Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. GPZ Radzikowice jest istniejącą stacją, gdzie jest już przyłączony duży odbiorca. W przypadku dalszej rozbudowy GPZ Radzikowice zapewnione zostanie kolejne około 100 MW. Wartość inwestycji szacuje się na ok. 46 mln zł.

Przykład ten pokazuje, jak istotne jest planowanie z wyprzedzeniem. Duże zakłady produkcyjne potrzebują precyzyjnej informacji o dostępnej mocy, terminach realizacji przyłączenia i możliwościach przyszłej rozbudowy. Przygotowanie infrastruktury w odpowiednim czasie ogranicza ryzyko inwestora i zwiększa wiarygodność całego regionu.

Współpraca samorządu, biznesu i energetyki

Rozwój stref gospodarczych wymaga koordynacji wielu działań. Samorządy odpowiadają między innymi za przygotowanie terenów, drogi, obiekty publiczne i lokalne plany rozwoju. Instytucje takie jak Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarczego wspierają inwestorów, promują potencjał województwa i pomagają przejść przez kolejne etapy procesu inwestycyjnego. Operator sieci planuje natomiast rozwój infrastruktury elektroenergetycznej i zapewnia techniczne warunki zasilania.

Współpraca obejmuje także uzgadnianie przebiegu i przebudowy sieci w związku z inwestycjami drogowymi czy modernizacją obiektów publicznych. Szczególnego znaczenia nabiera również w przypadku szpitali oraz innych jednostek, dla których ciągłość dostaw energii jest warunkiem bezpiecznego funkcjonowania.

W województwie opolskim samorządy tworzą ponadto grupy zakupowe energii. Wspólne postępowania pozwalają ograniczać koszty zakupu prądu i stabilizować budżety jednostek samorządu terytorialnego oraz podległych im instytucji.

Strefy gospodarcze a transformacja energetyczna

Dostępność energii dla nowych zakładów to tylko jeden z kierunków rozwoju. Coraz ważniejszą rolę odgrywa możliwość przyłączania odnawialnych źródeł energii oraz modernizacja sieci tak, aby była przygotowana na bardziej rozproszony i zmienny model wytwarzania.

Samorządy inwestują w instalacje OZE na budynkach użyteczności publicznej, w oczyszczalniach ścieków, systemach ciepłowniczych czy infrastrukturze komunalnej. Rolą TAURON Dystrybucji jest zapewnienie warunków technicznych przyłączenia tych źródeł i utrzymanie stabilności całego systemu elektroenergetycznego.

Dobrze rozwinięta sieć może być więc jednocześnie impulsem dla przemysłu i narzędziem wspierającym transformację energetyczną. Dla inwestorów coraz częściej ważna jest bowiem nie tylko sama dostępność energii, ale również możliwość realizowania strategii środowiskowych, ograniczania emisji i wykorzystywania energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych.

Sieć przygotowana na kolejne inwestycje

Na mapie województwa opolskiego funkcjonuje i powstaje kilka ważnych punktów zasilania. GPZ Gogolin, uruchomiony w lipcu 2024 roku, był inwestycją o wartości 32 mln zł i zwiększył pewność zasilania w powiecie krapkowickim. Zmodernizowany GPZ Koźle, którego urządzenia umieszczono na podwyższeniu, został lepiej zabezpieczony przed skutkami powodzi i zapewnia energię terenom przemysłowym. Istotną rolę odgrywają również stacje w Olszowej i Bierkowicach.

W kolejnych latach planowana jest między innymi budowa GPZ Wrzoski, którego parametry będą dostosowane do rzeczywistych potrzeb inwestorów działających na tym terenie. Na podstawie zgłaszanych potrzeb zapotrzebowanie na moc odbiorczą w tym terenie dochodzi do kilkuset MW. W planach znajduje się również rozbudowa GPZ Blachownia oraz rozdzielni 110 kV w Kędzierzynie-Koźlu.

Skala tych przedsięwzięć pokazuje, że rozwój infrastruktury elektroenergetycznej jest długoterminowym procesem, który powinien wyprzedzać pojawiające się potrzeby gospodarcze.

Energia jako przewaga regionu

Działalność Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarczego, samorządów lokalnych i TAURON Dystrybucji pokazuje, że skuteczne pozyskiwanie inwestorów wymaga czegoś więcej niż promocji dostępnych gruntów. Potrzebne jest zintegrowane podejście obejmujące infrastrukturę, energię, transport, procedury administracyjne i profesjonalną obsługę przedsiębiorców.

Strefy gospodarcze dają regionowi szansę na tworzenie nowych miejsc pracy, zwiększanie wpływów do lokalnych budżetów, rozwój usług oraz wzmacnianie pozycji województwa na gospodarczej mapie Polski. Ich potencjał może być jednak wykorzystany tylko wtedy, gdy za ofertą inwestycyjną stoi realnie przygotowana infrastruktura.

W tym modelu energia elektryczna nie jest wyłącznie jednym z mediów doprowadzanych do zakładu. Staje się fundamentem rozwoju, a operator sieci - partnerem wspierającym gospodarcze ambicje regionu.

Przyszłość buduje się dziś

Przez ponad dwie dekady Strefa Aktywności Gospodarczej Ujazd rozwijała się dzięki konsekwentnym inwestycjom w infrastrukturę oraz współpracy samorządu, przedsiębiorców i partnerów odpowiedzialnych za rozwój energetyki. Dziś ten proces wchodzi w kolejny etap. O ile jeszcze kilka lat temu najważniejszym wyzwaniem było zapewnienie odpowiednich mocy przyłączeniowych dla rozwijających się zakładów, o tyle dziś coraz większego znaczenia nabiera przygotowanie strefy na dalszy rozwój, nowe technologie oraz zmieniające się potrzeby przedsiębiorców.

Sieć rozwija się razem ze strefą

Budowa GPZ Olszowa znacząco zwiększyła bezpieczeństwo energetyczne całej strefy i stworzyła warunki do przyłączania kolejnych odbiorców, również tych o dużym zapotrzebowaniu na moc. Co ważne, inwestycja od początku została zaprojektowana z myślą o przyszłości. Zastosowane rozwiązania techniczne oraz układ zasilania umożliwiają dalszą rozbudowę infrastruktury i zwiększanie możliwości przyłączeniowych wraz z rozwojem strefy.

Na tym jednak rozwój się nie kończy. TAURON Dystrybucja zakłada dalszą modernizację i rozbudowę infrastruktury elektroenergetycznej na tym obszarze, w tym sieci 110 kV. Zakres kolejnych inwestycji będzie dostosowywany do tempa zagospodarowywania strefy i potrzeb pojawiających się inwestorów.

Planowanie z myślą o kolejnych inwestycjach

Rozbudowa sieci elektroenergetycznej nie odbywa się w oderwaniu od rozwoju strefy. Wręcz przeciwnie – oba procesy muszą być ze sobą ściśle powiązane.

– Rozwój strefy i rozwój sieci to układ naczyń połączonych. Gminy przygotowują miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, a TAURON Dystrybucja opracowuje własne plany rozwoju infrastruktury. Im lepiej te dwa procesy są ze sobą skoordynowane, tym sprawniej można przygotować teren pod kolejne inwestycje i rozwijać sieć tam, gdzie będzie ona rzeczywiście potrzebna – wyjaśnia Tomasz Topola, Dyrektor ds. Klienta w TAURON Dystrybucji.

Dlatego TAURON Dystrybucja prowadzi konsultacje swoich planów rozwoju z gminami. Pozwala to odpowiednio wcześnie uwzględniać kierunki rozwoju poszczególnych samorządów i przygotowywać infrastrukturę z myślą o kolejnych etapach zagospodarowania strefy.

Nowe technologie, nowe możliwości

Rozwój strefy to nie tylko kolejne zakłady produkcyjne. To również zmieniający się system energetyczny.

– Kwestia energii elektrycznej była kluczowa przy tworzeniu strefy i pozostaje kluczowa dla jej dalszego rozwoju. Dzisiaj cały świat zmierza w kierunku zielonej energii, a my już teraz dysponujemy znaczącym potencjałem w tym zakresie dzięki rozwijanym farmom fotowoltaicznym. To pierwszy z filarów przyszłości naszej strefy. Drugim będą magazyny energii, które pozwolą zwiększyć stabilność systemu i lepiej wykorzystywać energię produkowaną lokalnie – mówi Hubert Ibrom, Burmistrz Ujazdu.

Przygotowana infrastruktura stwarza również możliwość przyłączania nowych źródeł wytwórczych, w tym odnawialnych źródeł energii – oczywiście wszędzie tam, gdzie pozwolą na to warunki techniczne sieci.

Coraz większą rolę będą odgrywać również magazyny energii, które stanowią jeden z elementów rozwoju usług elastyczności sieci. Pozwalają one magazynować energię w okresach jej większej dostępności i oddawać ją do systemu wtedy, gdy jest najbardziej potrzebna, zwiększając stabilność jego pracy.

TAURON Dystrybucja jest przygotowana do realizacji tego typu przyłączeń i posiada już doświadczenie w tym obszarze. Przykładem jest magazyn energii w Starym Grodkowie o mocy 50 MW, który w momencie uruchomienia był największym magazynem energii elektrycznej na obszarze działalności TAURON Dystrybucji.

Fundament kolejnych inwestycji

– *Tak samo ważna jak sama produkcja energii jest możliwość jej przesyłania. Dlatego ogromne znaczenie ma dalszy rozwój infrastruktury elektroenergetycznej. Mam nadzieję, że w przyszłości możliwa będzie również rozbudowa GPZ Olszowa. Strefa nie przestaje się rozwijać, a to oznacza, że musimy myśleć o kolejnych potrzebach energetycznych przedsiębiorstw, które będą chciały inwestować w Ujeździe* – podkreśla Hubert Ibrom, Burmistrz Ujazdu.

Historia Strefy Aktywności Gospodarczej Ujazd pokazuje, że rozwój gospodarczy nie jest jednorazowym projektem, lecz procesem wymagającym długofalowego myślenia. W przypadku nowoczesnych stref inwestycyjnych jednym z jego najważniejszych elementów pozostaje infrastruktura energetyczna – rozwijana równolegle z potrzebami przedsiębiorców i przygotowana na wyzwania, które dopiero pojawią się w kolejnych latach.

Wszystko zaczyna się od dobrej energii

Historia sukcesu Gminy Ujazd pokazuje, że dobra inwestycja zaczyna się znacznie wcześniej niż wbicie pierwszej łopaty.

Ten konkretny przykład to dowód, jak ważnym elementem rozwoju gospodarczego jest dostęp do infrastruktury energetycznej. Dlatego w TAURON Dystrybucji stworzyliśmy serwis dostepnemoce.pl, w którym udostępniamy przejrzyste mapy pokazujące m.in.:

- dostępne moce w perspektywie Planu Rozwoju,
- planowane inwestycje,
- potencjał usług elastyczności,
- miejsca przyłączeń do sieci.

Dzięki temu decyzje inwestycyjne można podejmować w oparciu o konkretne dane i realne perspektywy rozwoju regionu.

Tempo realizacji projektów decyduje dziś o przewadze, a dostępność infrastruktury energetycznej staje się kluczowym wyróżnikiem. Szukamy inwestorów, którzy ulokują swoje biznesy na naszym terenie. Zapewnimy im moce przyłączeniowe, przyłączenie do sieci i wsparcie w rozwoju, co przełoży się na wzrost gospodarczy całego regionu.

Marcin Marzyński
Wiceprezes TAURON Dystrybucji ds. Klienta

dostepnemoce.pl